

Sukces w owczej skórze?

1 listopada 2013 r. stanowi przełomową datę w podejściu do zarządzania populacją wilka na Słowacji. Rząd tego kraju, po ponad dwuletnich staraniach międzynarodowej koalicji organizacji przyrodniczych z Polski, Czech, Słowacji i Węgier, domagających się wzmocnienia standardów ochrony tego drapieżnika, ograniczył zarówno teren możliwych polowań, jak i znacząco zmniejszył limit odstrzałów. Nowe regulacje, ustanawiające strefę wolną od polowań przy granicy z Czechami oraz szereg obostrzeń utrudniających polowania na wilka, wyznaczają nowy etap w podejściu do ochrony tego gatunku na Słowacji.

W sezonie łowieckim 2013/2014 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi Republiki Słowackiej, po konsultacji ze słowackim Ministerstwem Środowiska i Ochrony Przyrody do odstrzału przeznaczyło 80 wilków¹. To prawie o połowę mniej niż w zeszłym sezonie łowieckim. Ważną zmianą jest także zakaz polowań zbiorowych na wilki. Ma to zabezpieczyć przed dotychczasową, powszechną praktyką odstrzału całych grup rodzinnych.



Wilk. Fot. Artur Tabor

Zmieniły się także reguły raportowania o zabitym wilku. Jak czytamy w ministerialnej decyzji – martwy osobnik ma być niezwłocznie zgłaszany gospodarzowi łowieckiemu, który przekazuje informację (także niezwłocznie) stosownej osobie z administracji ochrony środowiska Republiki Słowackiej w celu przeprowadzenia kontroli wizualnej, pobrania próbek oraz wypełnienia formularza o odstrzale wilka **na miejscu polowania**. Myśliwi są również zobowiązani do uwzględnienia w limicie odstrzałów osobników martwych z innych przyczyn niż polowanie, np. z powodu choroby lub wypadku komunikacyjnego.

Warto przypomnieć, że dotychczasowy system raportowania o realizacji odstrzałów wilków był wadliwy. Z uwagi na długi czas spływania danych limit był notorycznie i znacząco przekraczany. Tylko w zeszłym sezonie zabito o 5 osobników więcej, niż dopuszczała rządowa zgoda.

Z polowań na wilka wyłączone zostały obwody łowieckie znajdujące się na terenie obszarów Natura 2000, w których przedmiotem ochrony jest wilk, choć nie tylko. W kilku regionach zakaz dotyczy wszystkich (np. powiaty Snina i Twardoszyn) lub większości (powiat Medzilaborce) obwodów łowieckich w powiecie.

Co istotne dla krajów sąsiednich, w tym sezonie łowieckim Słowacja zakazała odstrzału wilków na terenie słowackich obszarów Natura 2000 graniczących z Polską i Węgrami oraz ustanowiła całkowity zakaz polowań przy granicy z Czechami i Ukrainą.

Największe powody do zadowolenia ma strona czeska. Z polowań całkowicie wyłączono obwody łowieckie leżące w strefie do 25 km od granicy z tym krajem. Z monitoringu czeskiej organizacji przyrodniczej Hnutí Duha wynika, że brak odbudowy populacji tego drapieżnika w Czechach jest ściśle powiązany z odstrzałem wilków w przygranicznych regionach Słowacji, które stanowią główne źródło osobników podejmujących migrację na dogodnie siedliska na terenie tego kraju. Czescy przyrodnicy oczekują, że zakaz odstrzałów w strefie przygranicznej umożliwi powrót wilków w Beskidy i stan ochrony populacji zacznie się poprawiać.

W tym sezonie nie poluje się także przy granicy z Ukrainą, co jednak przy standardach zarządzania gatunkiem w tym kraju (wilk jest w obliczu prawa jednocześnie gatunkiem łownym z limitem

i szkodnikiem bez limitu odstrzału) nie jest kluczowym czynnikiem mającym znaczący wpływ na poprawę stanu ochrony tego drapieżnika. Batalia społecznych organizacji przyrodniczych o wilka na Ukrainie wciąż trwa.

Nowe regulacje w polowaniach na wilki na Słowacji to duży krok naprzód i nowy etap w ochronie tego drapieżnika w tym kraju. Szczególne zadowolenie wyrażają słowackie organizacje przyrodnicze tj. Lesoochranárske zoskupenie VLK, które od początku swojej działalności podejmowało starania dla ochrony tego gatunku.

Jako inicjatora międzynarodowej koalicji i stronę aktywnie uczestniczącą w pracach nad wdrożeniem wysokich standardów ochrony dużych drapieżników na poziomie europejskim, nas także cieszą wprowadzone zmiany. Są forpocztą potrzebnych zmian. Można je porównać do sytuacji w Polsce z lat 90., kiedy wilka objęto ochroną w większości województw w Polsce, poza... głównymi jego ostojami. Historia pokazała jednak, że był to niezbędny i miły krok do wprowadzenia pełnej, ścisłej ochrony wilka w naszym kraju. Czy jest to także przełomowy moment dla transgranicznej populacji wilków w Karpatach?

Nie tak różowo

Wprowadzenie przez Słowaków zmian w zasadach dotyczących polowań wciąż nie rozwiązuje zasadniczego problemu – nie zabezpiecza transgranicznej karpackiej populacji wilka, ściśle chronionej na terenie naszego kraju.

Słowaccy myśliwi nadal mogą polować na te zwierzęta w bezpośredniej bliskości polskiej granicy. Analiza rozmieszczenia obwodów łowieckich wyłączonych z polowań na wilki wskazuje, że powyższy zakaz nie zabezpiecza przed odstrzałem wszystkich ściśle chronionych w naszym kraju watah, mających transgraniczne terytoria.

Co gorsza, sytuacja dotyczy zwłaszcza wilków z obszarów Natura 2000, z których istnieją potwierdzone informacje o pogarszaniu się stanu ich ochrony: Beskidu Żywieckiego, Ostoi Magurskiej, Ostoi Popradzkiej. Wynika to z faktu, że wskazane obszary Natura 2000 chroniące siedliska wilków w Karpatach nie mają po stronie słowackiej żadnych odpowiedników lub mają one bardzo małą powierzchnię. W konsekwencji słowaccy myśliwi polując tuż przy granicy, wciąż będą zabijać wilki z watah chronionych w polskich obszarach Natura 2000 i wpływać negatywnie na stan ochrony gatunku.

Trzeba także mieć świadomość, że ustalony limit odstrzału wilka nie wynika z oceny oddziaływania planów łowieckich na zachowanie i odtworzenie właściwego stanu ochrony wilka na Słowacji i w krajach sąsiadujących, dzielących wspólną transgraniczną populację.

Decyzje słowackiego rządu nie mają oparcia w badaniach naukowych, są więc tylko uznaniowe. Brak wiedzy na temat konsekwencji przyrodniczych związanych z polowaniami na priorytetowy dla Wspólnoty Europejskiej gatunek to nie tylko naruszenie europejskiego prawa środowiskowego, ale i nieprofesjonalne podejście do gospodarowania zasobami przyrodniczymi.

Takie podejście do ochrony dużych drapieżników zaznaczyło się także podczas spotkań polsko-słowackiej grupy roboczej ds. dużych drapieżników. Pomimo tego, że grupa została powołana już w 2011 r., do chwili obecnej strona słowacka nie przedstawiła swoich ekspertów. Ponadto decyzja dotycząca tegorocznych zasad polowań nie została (choćby kurtuazyjnie) skonsultowana ze stroną polską – pomimo idei prac grupy, jak i konkretnych ustaleń dotyczących obustronnej współpracy pomiędzy krajami.

Co dalej z polowaniami na wilki?

Wprowadzone zmiany w zasadach dotyczących polowań na Słowacji wydane zostały w formie aktu wykonawczego (rozporządzenia), nie jest to więc systemowa zmiana prawa (konkretnych ustaw). Nie trudno domyślić się przyczyn przełomowego dla ochrony wilków tegorocznego stanowiska słowackiego rządu.

30 maja 2013 r. Komisja Europejska rozpoczęła procedurę mającą sprawdzić, czy coroczny odstrzał stu kilkudziesięciu osobników tego drapieżnika nie narusza zobowiązań, jakie ciąży na Słowacji w związku z członkostwem w Unii Europejskiej. Podstawą interwencji Komisji jest art. 258 Traktatu o funkcjonowaniu UE. Komisja wszczęła równoległe dwa postępowania w tej sprawie - ze zgłoszeń Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot oraz czeskiej organizacji Hnutí Duha.

Naruszenie europejskiego prawa środowiskowego przez Słowację jest poważne, bowiem otwarcie procedury następuje tylko w obliczu istotnych zarzutów oraz materiału dowodowego. Jeśli Komisja uzna, że Słowacja uchybiła zobowiązaniom, wyda „uzasadnioną opinię” w tym przedmiocie, co jest równoznaczne z koniecznością podporządkowania się wymogom prawa UE. Jeśli Słowacja nie zastosuje się do opinii w terminie, Komisja może wnieść sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Czy Komisję przekonają zmniejszone limity i ograniczony obszar możliwych polowań na wilki? Sądząc po reakcji Słowaków, bardzo na to liczą. Ruch jest teraz po stronie UE, zaś uwaga wszystkich stron uczestniczących w problemie (organizacje przyrodnicze, międzynarodowe środowiska myśliwych, rządy i administracja ochrony przyrody kilku państw) skierowana jest teraz na Brukselę.

Jak na razie to w rękach Słowacji pozostaje decydowanie o losie wspólnej, transgranicznej populacji wilków. Odpowiedzialność przed Komisją Europejską ponoszą już jednak wszystkie państwa, które przystępując do UE zobowiązały się zadbać o właściwy stan ochrony wszystkich dużych drapieżników. Trzeba pamiętać, że analogiczna sytuacja dotyczy niedźwiedzi, chronionych w Polsce, a zabijanych na Słowacji.

Pomimo niewątpliwego sukcesu podjętych przez koalicję działań, wciąż aktualny pozostaje problem braku zabezpieczenia ściśle chronionych w Polsce watah poprzez wprowadzenie na Słowacji 23-kilometrowej strefy wolnej od polowań przy granicy z Polską. Jak pokazuje przykład zakazu polowań na wilki przy granicy z Czechami, są to działania możliwe do realizacji i wykonalne. Niezbędne jest także wdrożenie przez Słowację procedury OOŚ dotyczącej polowań na te drapieżniki. Tylko takie działania zapewnią zgodność przepisów i praktyki z wymogami ochrony przyrody oraz europejskim prawem środowiskowym.

Sylwia Szczutkowska

Przypisy:

1. polovnictvo.sk/spk/spk-aktualne/spravy-a-informacie/287-kvota-lovu-vlka-draveho-pre-polovnicku-sezonu-2013-2014.html